

Meridian ma w swojej ofercie szereg urządzeń strumieniujących, ale tylko dwa klasyczne przetworniki C/A. W dodatku obydwa należą do kategorii przenośnych mikrusów, chociaż testowany *Director* jest trochę większy od *Explorera*. Wyraźnie inne są zadania *Directora* – to DAC do domowych systemów audio.



Meridian DIRECTOR

Urządzenie ma, spłaszczoną, obłą formę, obudowę wykonano w większości z metalu polakierowanego na czarny, matowy kolor; front oraz tył są plastikowe i błyszczące. Trzeba to jednak zobaczyć aby odczuć, że urządzenie audio, pełniące konkretną, praktyczną rolę, stało się jednocześnie luksusowym gadżetem – podobnie jak wiele modeli współczesnych słuchawek, razem ze swoim eleganckim opakowaniem, może być pięknym prezentem. To już oczywiście tylko teoretyka, bo kto kogo miałby czymś takim obdarowywać? No chyba, że audiofil – audiofila, o ile tworząc kochającą się parę...

W centrum frontu umieszczono tylko przycisk służący do wybierania wejść – te aktywne wskazują małe diody. Diodowy jest także system potwierdzający częstotliwość docierającego do przetwornika sygnału. Jednak rozwiązanie przyjęte przez Meridiana nie jest tak proste jak zazwyczaj, gdyż układ opiera się na trzech diodach opisanych jako 1x, 2x i 4x, oznaczających odpowiednio częstotliwości 44,1, 88,2 i 176,4 kHz lub 48, 96

Director można zasilac albo z komputera, albo z firmowego zasilacza, ale wtedy zajmujemy jedynie port USB.



i 192 kHz. Maksymalne parametry sygnału dla wszystkich wejść to 24 bity/192 kHz. Meridian nie obsługuje danych DSD – firma ta była kiedyś jednym z głównych zwolenników konkurencyjnego standardu DVD-Audio. Może zatem wynika to z zaszłości, ale od tamtej „wojny formatów” upłynęło dużo czasu i sytuacja na rynku zupełnie się zmieniła.

Na tylnym paneliku znajdziemy tylko parę analogowych wyjść RCA, port USB dla komputera i pojedyncze złącze w standardzie 3,5 mm. Opisano je jako SPDIF/Opt. Gniazdo jest hybrydą z dwoma formatami – elektrycznym współosiowym i sensorem optycznym. Z podobnego rozwiązania korzysta w swoim sprzęcie komputerowym między innymi firma Apple. W komplecie dostajemy dwie przejściówki – na standard optyczny Toslink oraz współosiowe RCA. O ile dla formatu optycznego 3,5-mm połączenie nie powoduje większych komplikacji, to połączenie elektryczne jest bardziej wrażliwe i najlepsze efekty uzyskuje się w powszechnie przyjętych wtykach RCA lub lepiej – choć rzadziej stosowanych – BNC. Tylna ścianka *Directora* jest jednak tak mała, że klasyczny zestaw po prostu by się nie zmieścił. Przyjęty kompromis nie powinien być dokuczliwy, o ile podstawowym sposobem wykorzystania przetwornika będzie źródło na bazie komputera.

Wewnątrz małej obudowy nie zmieścił się także sam zasilacz – dostarczenie energii zapewnia port USB, ten sam, który transmituje dane z komputera. Jeśli korzystamy z wejścia optycznego/współosiowego, wtedy do portu USB podłączamy niezależny zasilacz (jest w komplecie). Nie można jednak użyć go (ani myśleć o lepszym źródle energii), gdy odtwarzamy muzykę z komputera, bo pojedyncze USB jest wtedy zajęte.

Wszystkie układy wewnątrz obudowy umieszczono na jednej, czterowarstwowej płycie drukowanej. Sygnały wejściowe trafiają do procesora XMOS L2, który jest odbiornikiem USB i układem DSP.

Przetwornik cyfrowo-analogowy to Crystal Semiconductor CS4353, delta-sigma o rozdzielczości 24/192.

O ile wewnątrz *Directora* może wydawać się skromne, to jego opakowanie jest wręcz królewskie – podłużne pudełko ozdobiono opaską ze srebrnym logo firmy, przetwornik i akcesoria ulokowano między gąbkowymi wyściółkami na czerwonym tle.



Wewnątrz pojedyncza płytka drukowana; przetwornik C/A (Crystal Semiconductor) jest schowany pod kondensatorami Nichicon Gold.

BRZMIENIE

Mamy do wyboru dwa główne wejścia dzielące DAC na dwie sekcje – nowoczesną USB i tradycyjną (optyczne, współosiowe) – które okazują się definiować także rodzaj brzmienia. Wejścia tradycyjne mają tendencję do lekkiego wygładzania, chociaż nie jest to ocieplanie w takiej manierze, jaką mogą pamiętać z odtwarzaczy CD Meridiana z lat 90. najstarsi audiofile. Zasadniczo Director jest przeciwieństwem takiego stylu, co słychać szczególnie na wejściu USB. W tej



Z tyłu nie ma wiele miejsca, co tłumaczy konieczność ograniczenia liczby gniazd.

opcji Meridian odkrywa mnóstwo detali, jest bezkompromisowy w przejrzystości, otwiera przestrzeń, ale potrafi też ostro zaatakować. Wszystko jest bliższe, jaśniejsze i lepiej czytelne, ale nie jest wyszczuplone – basu jest pod dostatkiem, chociaż to nie on dyktuje tempo zdarzeń, lecz wysokotonowe fajerwerki.

Brzmienie, które natychmiast określa swój charakter i możliwości, tym samym ułatwiając podjęcie decyzji.

DIRECTOR

CENA: 2000 zł

DYSTRYBUTOR: 3LOGIC
www.3logic.pl

WYKONANIE

Niewielka, bardzo elegancka eliptyczna obudowa, niektóre komponenty zapożyczone z prestiżowej serii Reference 800 producenta.

FUNKCJONALNOŚĆ

Skromność wyposażenia została podyktowana ograniczonym miejscem, USB do komputera i zasilania, nietypowe 3,5-mm złącze dla sygnałów optycznych i współosiowych, akceptuje format 24/192.

BRZMIENIE

Eksploatuje detalicznością wysokich tonów, niczego nie maskuje i nie modyfikuje, pulsuje też mocnym basem.



Nietypowy wskaźnik częstotliwości sygnału – określa krotność względem (przyjętego jako bazowy) standardu 44,1 lub 48 kHz.



Ponieważ cyfrowe wejście 3,5 mm jest dość nietypowe, producent dodał dwie przejściówki – na format optyczny i współosiowy RCA.

R E K L A M A